

# Agnieszka Kołodziejczyk

---

## Wznowienie postępowania karnego na podstawie art. 540 a pkt 1 k.p.k. – zagadnienia wybrane

---

Studia Iuridica Lublinensia 14, 161-176

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK

## Wznowienie postępowania karnego na podstawie art. 540 a pkt 1 k.p.k. – zagadnienia wybrane

*Re-opening of legal proceedings in accordance with Article 540 a.1 of the Code of Criminal Procedure in Polish criminal proceedings – selected aspects*

**W**znowienie postępowania stanowi obok kasacji jeden z dwóch nadzwyczajnych środków zaskarżenia, oddanych przez ustawodawcę do dyspozycji uczestnikom postępowania karnego. Możliwość wzruszenia orzeczenia, które stało się prawomocne, jest odstępstwem od zasady niewzruszalności decyzji kończących postępowanie karne. Stanowi ona sytuację nadzwyczajną, dlatego też w kodeksie znaleźć możemy zamknięty katalog przesłanek, które muszą wystąpić, by rozpoczęcie procedury wznowieniowej stało się dopuszczalne.

Cechą charakterystyczną podstaw wznowienia zawartych w katalogu sformułowanym przez ustawodawcę w pierwotnej wersji tekstu kodeksu było to, że w przeciwieństwie do podstaw kasacyjnych nie odnosiły się one do „uchybień” sądu, które nastąpiły w poprzednim postępowaniu sądowym. Odwoływały się one do okoliczności nieznanymi sądowni procedującemu w danej sprawie.<sup>1</sup>

Do 2003 r. przesłanki zawarte były tylko w art. 540 k.p.k. Nie wdając się w szczegóły, można by je było w skrócie określić jako: wynikające z przestępstwa popełnionego w związku z prowadzeniem postępowania (*ex delicto*), nowych okoliczności nieznanymi sądowni (*de novis*) i wynikające pośrednio ze zmiany stanu prawnego spowodowanego przez organy orzecznicze międzynarodowe oraz krajowe specjalnej rangi.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowego*, P. Kruszyński (red.), Białystok 2004, s. 471.

<sup>2</sup> Odnośnie do wznowienia por.: M. Bilyj, A. Murzynowski, *Wznowienie postępowania w świetle prawa i praktyki*, Warszawa 1980; A. Bojańczuk, *Podważenie prawomocnego wyroku sądu karnego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu*, „Palestra” 2001, z. 5–6 oraz z. 7–8; Z. Doda, A. Gaberle, *Kontrola odwoławcza w procesie karnym*, Warszawa 1997, s. 523–574; A. Kaftal, *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*, Warszawa 1971; J. Klimowa, *W kwestii nowych faktów lub dowodów jako podstawy wznowienia postępowania karnego*, „Palestra” 1974, z. 10; R. Kmiecik, *Formy przeprowadzania dowodu w postępowaniu o wznowienie*, „Nowe Prawo” 1982, nr 3–4; B. Nita, *Skarga*

W lipcu 2003 r. w Kodeksie postępowania karnego pojawiły się dwie nowe podstawy, które dają sądowi prawo do wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego.<sup>3</sup> Art. 540 a przewiduje: „Postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem można wznowić, jeżeli:

1) skazany, do którego zastosowano przepis art. 60 § 3 lub 4 Kodeksu karnego lub art. 36 § 3 Kodeksu karnego skarbowego, nie potwierdził w postępowaniu karnym ujawnionych przez siebie informacji,

2) zachodzi okoliczność określona w art. 11 § 3”.

Uregulowanie art. 540 a k.p.k. dodane zostało ustawą z 10 stycznia 2003 r.<sup>4</sup>

W doktrynie przyjmuje się, iż wznowienie postępowania na tej podstawie może nastąpić w wypadku zbiegu podstaw z art. 60 § 1 pkt 2 i § 3 k.k., a także w sytuacji, gdy w wypadkach określonych w art. 60 § 3 k.k. sąd odstępuje od wymierzenia kary na podstawie art. 61 k.k., co jeszcze bardziej rozszerza spektrum moich zainteresowań.<sup>5</sup>

W niniejszej publikacji wszelkie uwagi odnoszące się do art. 60 § 3 lub 4 k.k. będą miały zastosowanie do pozostałych z wyżej przytoczonych sytuacji procesowych.

Patrząc na art. 540 a k.p.k. z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości, można by uznać go za uzasadniony. Pojawienie się w kodeksie postępowania karnego punktu drugiego art. 540 a stanowi konsekwencję regulacji związanych z instytucją umorzenia absorpcyjnego. Natomiast uzasadnienie umieszczenia w k.p.k. uregulowania z punktu pierwszego art. 540 a wydaje się stanowić zabieg mający na celu zapobieżenie pojawianiu się w przyszłości (czy

---

*konstytucyjna jako środek prawny umożliwiający korektę prawomocnego orzeczenia w postępowaniu karnym, [w:] Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci profesora Zbigniewa Dody, Kraków 2000; J. Samochowiec, Podstawa wznowienia postępowania karnego ex delicto, „Problemy Prawa Karnego” 1982, nr 6; D. Szumiało-Kulczycka, Wznowienie postępowania karnego – czy na pewno tylko na wniosek, „Palestra” 1998, z. 7–8; D. Szumiało-Kulczycka, Prawne warunki dopuszczalności wznowienia postępowania sądowego, [w:] Środki zaskarżenia w procesie karnym...; S. Śliwiński, Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym, Warszawa 1957; A. Światłowski, Odwołanie zeznań lub wyjaśnień pomawiających jako przyczyna wznowienia postępowania karnego, [w:] Środki zaskarżenia w procesie karnym...; S. Zabłocki, Wznowienie postępowania w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego, [w:] Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze, z. 16, Warszawa 1998, s. 179–254; S. Zabłocki, Nowe i nie całkiem nowe wznowienie, „Palestra” 2003, z. 9–10; J. Zaniemojski, Zbieg podstaw wznowienia postępowania karnego, „Palestra” 1975, z. 4.*

<sup>3</sup> Por. P. Hofmański, E. Sadzik, Z. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. III, Warszawa 2001, s. 239.

<sup>4</sup> Dz. U. nr 17, poz. 155, zmieniła ona ustawę z dniem 1 lipca 2003 r., a następnie art. 540 a pkt 1 zmieniony przez art. 6 pkt 5 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 178, poz. 1479) z dniem 17 grudnia 2005 r.

<sup>5</sup> A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*<sup>2</sup>, C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 1111; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym*<sup>4</sup>, Zakamycze, Kraków 2005, s. 1280–1281; S. Zabłocki, *Nowe i nie całkiem nowe wznowienie*, s. 93 i n.

też opatrzeniu sankcją aktualnego) stanu faktycznego o negatywnych skutkach dla interesu wymiaru sprawiedliwości. Jednak jest to wniosek, któremu przeciwstawić można pogląd o „niemoralności” tego przepisu, który przedstawię w dalszej części artykułu.

Na wstępie dokonywanej analizy należy zauważyć, iż uregulowanie art. 540 a k.p.k. jest dosyć enigmatyczne. Już językowa analiza punktu pierwszego art. 540 a k.p.k. może nasuwać pewne wątpliwości. O jakie bowiem postępowanie karne – w którym skazany, wobec którego zastosowano dobrodziejstwo art. 60 § 3 k.k. lub 36 § 3 k.k.s., „nie potwierdził ujawnionych przez siebie informacji” – może chodzić? O jakiegokolwiek postępowanie o dowolne przestępstwo, gdy okoliczności zawarte w wyjaśnieniach ujawniane są niejako „przy okazji”, czy konkretne dotyczące tego samego zdarzenia, o które chodziło w postępowaniu prowadzonym przeciw osobie, która aktualnie występuje w charakterze świadka? Czy ustawodawca odwołując się w tym przepisie do pojęcia postępowania, miał na myśli postępowanie w ujęciu abstrakcyjnym, czy odnoszące się do konkretnych osób?

Odpowiedzieć na to pytanie można dopiero po przeanalizowaniu przesłanek zastosowania brzmienia art. 540 a k.p.k. i tego, jakiego rodzaju spraw on dotyczy.

Dokonując wykładni tego przepisu, należy stwierdzić, iż ustawodawcy chodziło o konkretne postępowanie, w którym taki skazany występuje w roli osobowego źródła dowodowego (z wyjątkiem biegłego – art. 196 § 1 k.p.k.). Kodeks nie wprowadza ograniczenia, że dotyczy to tylko sytuacji, gdy „skazany” występuje w charakterze świadka (choć powszechny jest pogląd, że ustawodawca wprowadził ten przepis głównie dla stosowania go w takiej sytuacji).<sup>6</sup> Jednak z brzmienia przepisu wywnioskować można, że odnosi się on również do tych sytuacji, gdy skazany nie potwierdzi swoich poprzednich wyjaśnień, powtórnie występując w charakterze oskarżonego (w innej sprawie powiązanej ze sprawą, w której dobrodziejstwa zastosowano). Tym samym po raz wtóry dochodziłoby do ograniczenia prawa do obrony.

Podnieść należy również, że w art. 540 a pkt 1 k.p.k. nie chodzi o postępowanie, które nadal się toczy, ale o postępowanie prawomocnie zakończone (co wywieść należy ze zwrotu „skazany”, wykorzystanego w treści art. 540 a pkt 1 k.p.k.), w którym tenże skazany skorzystał z dobrodziejstwa art. 60 § 3 i 4 k.k., art. 61 k.k. czy 36 § 3 k.k.s.

Przepis odnieść należy do spraw wieloosobowych, w których zastosowanie znajduje art. 60 § 3 k.k. Ma to miejsce wtedy, gdy sprawca współdziałający

<sup>6</sup> Por. A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 1111; J. Grajewski, [w:] J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2010, s. 366. Por. też M. Kuźma, *Wybrane procesowe aspekty nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 i 4 k.k.*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, L. Bogunia (red.), t. XXI, Wrocław 2007; J. Paśkiewicz, *Procesowe aspekty nadzwyczajnego złagodzenia kary – uwagi wybrane*, [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Z. Cwiakalski, G. Artymiak (red.), Warszawa 2009.

uprzednio z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa ujawni wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności popełnienia przestępstwa. Sąd stosuje wówczas nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może zastosować wobec takiego sprawcy dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia postępowania, a także art. 61 k.k.

Analizując przepis art. 540 a pkt 1 k.p.k., dochodzimy do wniosku, iż jego wprowadzenie do kodeksu postępowania karnego ma z punktu widzenia organów wymiaru sprawiedliwości zapobiegać nieusprawiedliwionemu podziałowi winy przez oskarżonych. Mamy z nim do czynienia, gdy korzystając z prawa do składania wyjaśnień, oskarżony mówi nieprawdę. Umniejsza przy tym swoją rolę w całym zdarzeniu, często ją marginalizując i przerzucając całą odpowiedzialność na inne osoby. Ustawodawca nie przewiduje sankcji karnej za mówienie nieprawdy w tej sytuacji.

Linia obrony może polegać na obciążeniu winą współsprawców, bądź jedynie na przedstawieniu takiej wersji zdarzenia, z której wynikałaby bagatelna rola oskarżonego w całym zdarzeniu. Należy uznać, iż dążąc do uzyskania możliwości skorzystania z dobrodziejstwa, jakie przewiduje w swej treści art. 60 § 3 i § 4 k.k., oskarżony będzie się starał jak najbardziej „zasłużyć” na nie w oczach sądu. A to może pociągać dalsze brnięcie w coraz obszerniejsze wyjaśnienia, niemające oparcia w stanie faktycznym danej sprawy.

Problem pojawia się, gdy w kolejnym postępowaniu karnym, odnoszącym się do tego samego czynu przestępnego (dotyczącym innego współsprawcy), skazany taki występuje na przykład jako świadek. W tym postępowaniu jest zobowiązany do mówienia prawdy pod groźbą odpowiedzialności karnej, o czym zostaje pouczone (art. 190 § 1 k.p.k.). Odmówić zeznań może jedynie wówczas, gdy w innej toczącej się sprawie jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem (art. 182 § 3 k.p.k.). Jednak jeśli orzeczenie w jego sprawie w momencie składania zeznań w danym postępowaniu jest prawomocne, nie może uchylić się od obowiązku składania zeznań.

Chociaż w takiej sytuacji mógłby skorzystać z możliwości, jaką daje mu art. 183 § 1 k.p.k., to jednak należy przyjąć, że w praktyce może nie zdawać sobie z tego sprawy, że mimo prawomocnego wyroku w swojej sprawie może spodziewać się wznowienia postępowania, gdy zaistnieją przesłanki wynikające z art. 540 a k.p.k. W związku z tym nie będzie dostrzegał „potrzeby” skorzystania z możliwości, jakie daje art. 183 § 1 k.p.k. Stosunkowo często możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy świadek nie będzie znał procedury karnej na tyle, by wiedzieć o tym, że takie prawo mu przysługuje. A na każdorazowe pouczenie go przez sąd o tym prawie, czyli możliwości wznowienia postępowania karnego, raczej nie można liczyć. Sąd ma ustawowy obowiązek pouczenia świadka o obowiązku mówienia prawdy i możliwości nieodpowiadania na pytania mogące skutkować odpowiedzialnością karną. Nie ma jednak obowiązku zagłębiania się

w niuanse kodeksu i wyjaśniania, że art. 540 a k.p.k. daje możliwość wznowienia postępowania. W większości przypadków poprzestanie więc na pouczeniu o tych prawach i obowiązkach, o których musi. A skazany, nie będąc prawnikiem, będzie musiał podjąć decyzję o treści zeznań na podstawie dostarczonych mu w ten sposób informacji.

Jeśli podczas wyjaśnień we własnym procesie mówił prawdę i obecnie potwierdzi ją w swoich zeznaniach, problem nie powstanie. Jeśli wcześniej skłamał, istnieją dwie możliwości: albo zostanie najogólniej mówiąc „zachęcony” przez ustawodawcę do tkwienia w takim stanie, co będzie miało negatywny skutek dla osoby być może faktycznie niewinnej (lub winnej w stopniu znacznie mniejszym niż to wynikało z jego wyjaśnień), albo też postanowi zmienić swoje dotychczasowe twierdzenia i powiedzieć, jak było w rzeczywistości, a to spowoduje negatywne konsekwencje dla niego.

Jak nadmieniałam powyżej, w sytuacji gdy mamy do czynienia z oskarżonym mówiącym prawdę, zarówno w chwili składania wyjaśnień, jak również w momencie składania zeznań, sytuacja jest jasna i klarowna. Niejasności i zastrzeżenia natury moralnej mogą pojawić się przy analizie sytuacji, w której mamy do czynienia z kłamstwem oskarżonego – świadka, bądź w chwili składania wyjaśnień, bądź w postępowaniu, w którym występuje jako świadek.

Może się wówczas zdarzyć, że w obawie przed odpowiedzialnością karną przedstawi on prawdziwą wersję zdarzeń, choć podczas składania wyjaśnień skłamał. Co za tym idzie, w takim wypadku były oskarżony, obecny świadek nie potwierdzi opisu faktów, zawartego w wyjaśnieniach, które stały się podstawą do zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Bardziej prawdopodobne będzie jednak, że w obliczu grożącej mu odpowiedzialności karnej będzie dalej usiłował kłamać, niż że zezna prawdę. Jednoznacznie stwierdzić trzeba, że do takiej postawy zachęci go właśnie prawo, co z etycznego punktu widzenia może świadczyć o swego rodzaju „niemoralności” tego przepisu.

Przepis ten zmusi oskarżonego do dokonania trudnego wyboru. Czy tkwiąc w kłamstwie, dążyć do niepogarszania własnej sytuacji, czy narażając się na odpowiedzialność karną, odwołać nieprawdziwe pomówienia wobec innych, często niewinnych osób.

Pozornie uzasadniona może wydawać się chęć stworzenia przez ustawodawcę takiego rozwiązania legislacyjnego, które stanowiłoby odpowiedź wymiaru sprawiedliwości na wprowadzenie sądu w błąd. Z etycznego i moralnego punktu widzenia bowiem należy uznać kłamstwo oskarżonego za naganne. Jednak nie możemy zapomnieć, że nawet takie kłamstwo, choć naganne moralnie, jest uznawane zarówno przez doktrynę jak i judykaturę za dopuszczalne.<sup>7</sup>

Wobec funkcjonowania w procesie karnym takich zasad, jak: zasada prawa obrony, zasada lojalności organów procesowych, zasady rzetelnego procesu

<sup>7</sup> Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo ipsum accusare tenetur)*, Warszawa 1982, s. 11; P. Wiliński, *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 356.

i równości stron, pojawienie się w kodeksie regulacji art. 540 a pkt 1 k.p.k. może budzić zastrzeżenia.

Czymże innym jest bowiem możliwość wznowienia postępowania w sytuacji niepotwierdzenia przez świadka wyjaśnień złożonych we własnym postępowaniu, które zakończyło się dla niego zastosowaniem art. 60 § 3 k.k., jak nie „ukaraniem” go za złożenie przez niego fałszywych wyjaśnień? Stoi to w sprzeczności z szeregiem uregulowań procesowych, tworzących system gwarancji procesowych oskarżonego.

Zasada prawa do obrony, funkcjonując w procesie karnym, upodmiotawia oskarżonego. Dzięki niej nie jest on przedmiotem postępowania, jak miało to miejsce w postępowaniu inkwizycyjnym, co wpływa na podniesienie jego statusu procesowego, umożliwiając mu realizowanie aktywnej obrony przed stawianymi mu zarzutami.<sup>8</sup> Niezwykle istotny z punktu widzenia sytuacji procesowej oskarżonego jest fakt, iż zasada prawa do obrony gwarantuje mu swego rodzaju „bezkarność”. Procedura karna zapewniała mu do chwili wprowadzenia tego uregulowania (art. 540 a k.p.k.), że nie poniesie on konsekwencji prawnych z tytułu wykonywania swojego prawa do obrony (z wyjątkiem odpowiedzialności z art. 234 i 235 k.k.).

Doktryna wyróżnia pojęcie obrony formalnej, w której zawiera się uprawnienie oskarżonego do korzystania z fachowej pomocy obrońcy. Natomiast pod pojęciem obrony materialnej rozumiany jest cały zestaw uprawnień przysługujących oskarżonemu zgodnie z kodeksem postępowania karnego (w sensie wąskim) lub wszelkie działania w procesie (w tym działania obrońcy oskarżonego) mające na celu polepszenie pozycji oskarżonego (ujęcie szerokie).<sup>9</sup>

Prawo do obrony, będąc uregulowane w art. 42 ust. 2 Konstytucji, stanowi podwalinę całego polskiego procesu karnego.<sup>10</sup> Warto przypomnieć, iż warunkuje ono możliwość realizacji postępowania karnego jako procesu kontradyktoryjnego. Gdyby oskarżony nie miał zapewnionej możliwości wdania się w spór, mający doprowadzić do rozstrzygnięcia korzystnego dla niego, zasada kontradyktoryjności byłaby tylko iluzją.

Prawo do obrony, włączone do kanonu podstawowych praw jednostki przez społeczność międzynarodową, zostało uregulowane również w art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) oraz art. 14 ust. 3 lit. B

<sup>8</sup> B. Bieñkowska, *Wykład prawa karnego procesowego*, P. Kruszyński (red.), Białystok 2004, s. 60.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 60; M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 267, 300–302; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*<sup>8</sup>, Warszawa 2005, s. 297; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 106; K. Marszał, *Proces karny*<sup>5</sup>, Katowice 1999, s. 112; Postanowienie SN z 10 lutego 2004 r. III KK 282/03, niepubl.

<sup>10</sup> „Každy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”. Por. też A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i inni, *op. cit.*, s. 25.

MPOiP, zgodnie z którym każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadzie równości, do tego, by nie zostać zmuszoną do zeznawania przeciwko sobie lub do przyznania się do winy. Jak widać, w tym wypadku zakres zastosowania zasady *nemo tenetur* jest znacznie szerszy niż w przypadku innych gwarancji procesowych oskarżonego (podejrzanego). Daje ona bowiem ochronę także każdemu uczestnikowi postępowania karnego, który zobowiązany jest do składania oświadczeń procesowych (świadka, biegłego, strony postępowania). Dotyczy to sytuacji, gdy w razie ujawnienia przestępstwa mógłby on zostać narażony na odpowiedzialność karną. Chroni zatem potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu.<sup>11</sup> Tym bardziej nie można uznać za dopuszczalne wprowadzenie takiego odstępstwa od prawa do powstrzymania się od samooskarżenia, jakie pośrednio wynikałoby z faktu obciążenia sankcją karną sytuacji, gdy wyjaśnienia złożone w postępowaniu karnym, w którym zastosowano art. 60 § 3 k.k., były sprzeczne z prawdą.

W doktrynie jednoznacznie podkreśla się doniosłe znaczenie tego uprawnienia. Jest ono w istocie swej „prawem do ochrony jednostki przed wszelkimi ingerencjami w sferę wolności i praw, jakim zagraża bądź ze swej natury powoduje proces karny. Jest to zatem prawo do obrony człowieka, a nie jego roli czy statusu w procesie karnym”.<sup>12</sup>

Znalazło to odzwierciedlenie także w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, iż w szerokim rozumieniu konstytucyjne prawa do obrony „jest [...] bowiem nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego”.<sup>13</sup>

W zakresie pojęcia prawa do obrony materialnej mieści się cały szereg uprawnień oskarżonego, takich jak: inicjatywa dowodowa, zaskarżenie decyzji procesowych, prawo zadawania pytań świadkom czy wreszcie prawo do składania wyjaśnień, odmowy odpowiedzi na pytanie oraz prawo do milczenia. Na etapie postępowania odwoławczego kodeks przewiduje uprawnienie do swoistej „ochrony” wynikającej z zakazu *reformationis in peius*.

Nie jest dozwolone nadużywanie prawa do obrony, mogące negatywnie wpływać na prawidłowy tok procesu oraz zachowanie oskarżonego wypełniające znamiona czynu zabronionego, nawet jeśli zmierzałyby do złagodzenia odpowiedzialności.<sup>14</sup>

<sup>11</sup> Por. Z. Sobolewski, *op. cit.*, s. 11; P. Wiliński, *op. cit.*, s. 356.

<sup>12</sup> D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999, s. 202.

<sup>13</sup> Wyrok TK z 17 lutego 2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004, z. 2, poz. 7.

<sup>14</sup> A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 26; wyrok SN z 9 lutego 2004 r. (V KK 194/03), „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 2004, nr 4, poz. 42; por. też glosy: K. T. Boratyńska, *Glosa do wyroku SN z 9 lutego 2004 r.*, aprobująca M. Szewczyk, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2004, nr 12, poz. 160 oraz krytyczna A. Sakowicz, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 9, s. 141–149.



Należy przyjąć, iż granicę dopuszczalności wyznacza tutaj działanie we własnym interesie oskarżonego. Jeżeli jedynym celem jego działania jest złośliwe pomówienie lub poniżenie innej osoby, naraża się na odpowiedzialność karną z art. 234 k.k. bądź 212 lub 216 k.k.<sup>15</sup>

Niezwykle istotnym uprawnieniem oskarżonego, mieszczącym się w jego prawie do obrony, jest jego prawo do dobrowolnych wyjaśnień, składanych w swobodny sposób. Uprawnienie to reguluje art. 175 §1 k.p.k., zgodnie z którym „oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień. O prawie tym należy go pouczyć”.<sup>16</sup> Pod pojęciem swobodnej wypowiedzi należy rozumieć nie tylko okoliczności składania wyjaśnień, ale też ich treści. Organ nie może stosować jakiegokolwiek presji, nawet gdyby na podstawie pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie doszedł do wniosku, że oskarżony kłamie, nie mówi wszystkiego lub nie podaje szczegółów istotnych dla sprawy.

O tym, jak wielką wagę do zapewnienia swobody wypowiedzi oskarżonemu przykładał ustawodawca, świadczyć może chociażby zmiana, jaka dokonana się w art. 171 k.p.k. z 1997 r. w porównaniu z art. 157 d.k.p.k.<sup>17</sup> W artykule tym zawarty jest cały katalog metod działania organów ścigania związanych z uzyskaniem przez nie materiału dowodowego w postaci wyjaśnień, uznanych przez ustawodawcę za niedopuszczalne.

Warte podkreślenia jest to, że oskarżony nie ma obowiązku dostarczania organom procesowym dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.), natomiast dowodzenie swojej niewinności mieści się w sferze jego uprawnień.<sup>18</sup> Gdyby organ zmusił go do skorzystania z prawa dowodzenia niewinności lub uniemożliwił skorzystanie z prawa niedostarczenia dowodów na okoliczności dla niego niekorzystne, naraziłby się na zarzut złamania jego praw konstytucyjnych, wynikających z art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP oraz przepisów proceduralnych (art. 5 § 1 oraz art. 6 k.p.k.).

Obrona oskarżonego może polegać na odmowie wyjaśnień, zaprzeczeniu popełnienia zarzucanego mu czynu, złożeniu wyjaśnień nieodpowiadających

<sup>15</sup> Głosa A. Sakowicza, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 9, s. 141–149; M. Kleinowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kraków 2004, s. 258.

<sup>16</sup> A. Sakowicz, *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 24 czerwca 2003 r., II AKa 146/03*, „Palestra” 2005, nr 7–8, s. 308–313.

<sup>17</sup> Art. 157 § 1 k.p.k.: „Osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli zeznań.

§ 2. Wyjaśnienia, zeznania lub oświadczenia złożone w warunkach wyłączających możliwość swobodnej wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu.

§ 3. Osoby przesłuchiwane mogą być konfrontowane w celu wyjaśnienia sprzeczności” (Dz. U. z 1969 r. nr 13, poz. 96).

<sup>18</sup> Por. Z. Sobolewski, *op. cit.*, s. 73 i n.

prawdzie. Niewątpliwie utrudnia to sytuację sądu, który musi dotrzeć do prawdy materialnej.<sup>19</sup> Jednak nie może rodzić dla oskarżonego konsekwencji w postaci negatywnej oceny jego postawy, a co za tym idzie, samoistnej odpowiedzialności karnej (w postaci ukarania za składanie fałszywych wyjaśnień) lub jej zaostrzenia przy wymiarze kary za przestępstwo w procesie, w którym wyjaśnienia zostały złożone.<sup>20</sup>

Stanowisko, iż oskarżony (podejrzany) ma prawo odmówić złożenia wszelkich wyjaśnień i w zasadzie korzysta z przywileju bezkarności za ich fałszywą treść, a zatem jest zwolniony z obowiązku mówienia prawdy, od dawna nie jest kwestionowane w doktrynie.<sup>21</sup>

Jednoznacznie zakres prawa do obrony zakreślił Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń, w którym stwierdził, że oskarżony może swoje prawo do obrony realizować przez odmowę wyjaśnień, zaprzeczenie popełnienia zarzucanego mu czynu, złożenie wyjaśnień nieodpowiadających prawdzie. Taka obrona oskarżonego, choć nie ułatwia sądowi wykrycia prawdy materialnej, gdyż oskarżony nie ma obowiązku w tym zakresie, jest prawem oskarżonego i nie może być uznana ani za okoliczność skutkującą negatywną oceną postawy oskarżonego, ani za okoliczność obciążającą w zakresie dowodowym (jako poszlaka) lub przy wymiarze kary. Odmiennej oceny wymaga taka obrona oskarżonego, która polega na wskazywaniu wbrew okolicznościom faktycznym na to, że sprawcą czynu jest inny oskarżony lub inna osoba, na zarzucaniu świadkom mówienia nieprawdy lub posługiwaniu się fałszywymi dowodami.<sup>22</sup>

Pogląd o niekaraniu oskarżonego za złożenie fałszywych wyjaśnień, choć niewyartykułowany literalnie, jest zbieżny z linią orzecznictwa SN. Judykatu-  
ra skupiła się dotychczas na rozważaniu kwestii zapewnienia braku karalności za fałszywe zeznania oskarżonego o dany czyn, poprzednio występującego w danym postępowaniu w charakterze świadka. Jednak nie może to powodować względnego stosowania do świadka-oskarżonego zasad procesowych, w zależ-

<sup>19</sup> A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 27.

<sup>20</sup> *Ibidem*; Wyrok SN z 4 XI 1977 r., V KR 176/77, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1978, z. 1, poz. 7 – zob. M. Jeż-Ludwichowska, *Glosa...*, „Nowe Prawo” 1978, nr 10, s. 1540 i n.; M. Cieślak, *Z. Doda, Przegląd...*, „Palestra” 1979, nr 2, s. 77; M. Cieślak, J. Waszczyński, *Przegląd orzecznictwa...*, „Palestra” 1980, nr 4–5, s. 87; W. Daszkiewicz, *Przegląd...*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 12, s. 99; podobnie – SN w wyroku z 6 III 1973 r., V KRN 591/72, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1973, z. 9, poz. 108.

<sup>21</sup> Por. M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 178; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 663; B. Kunicka-Michalska, [w:] I. Andrejewa, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego*, t. IV, I. Andrejewa (red.); *O przestępstwach w szczególności*, Wrocław 1989, s. 667.

<sup>22</sup> Wyrok SN z 29 VI 1979 r., III KR 169/79, niepubl.; za: Komentarz do ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1997 r. nr 89, poz. 555), [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. t. I, Z. Gostyński, J. Bratoszewski, L. Gardocki, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.), Warszawa 1998, teza 7 do art. 6.

ności od tego, w jakiej kolejności ról procesowych występował przed organami ścigania odnośnie do karalności za fałszywe wyjaśnienia.

Wobec powyższego, aktualne także w tym wypadku powinny być dywagacje Sądu Najwyższego dotyczące nieodpowiadania za składanie fałszywych zeznań. W uchwale z 20 września 2007 r.<sup>23</sup> Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził:

„Nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.).

Podobne zagadnienie prawne było przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r.<sup>24</sup> W sprawie tej, odnosząc się do podobnej kwestii dotyczącej składania fałszywych zeznań przez osobę, której zachowanie jest przedmiotem postępowania przygotowawczego zakończonego w fazie *in rem*, oraz dopuszczalności realizowania przez nią – w tych okolicznościach – prawa do obrony tylko w zakresie uprawnień określonych w art. 183 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy stwierdził:

„Nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k. osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 k.p.k. nakazowi przesłuchania jej jako podejrzanego [...]. Przesłuchanie jej jednak – mimo wszystko – w charakterze świadka i pozbawienie przez to prawa do korzystania z uprawnień określonych w art. 74 § 1 k.p.k. i art. 175 § 1 k.p.k., skutkuje niemożnością uznania złożonych przez nią zeznań jako podstawy jej odpowiedzialności karnej za występki z art. 233 § 1 k.k.

Już 20 czerwca 1991 r. Sąd Najwyższy w swoim orzeczeniu<sup>25</sup> stanął na stanowisku dekryminalizującym złożenie fałszywych zeznań:

„Nie jest dopuszczalne skazanie sprawcy fałszywych zeznań za przestępstwo określone w art. 247 § 1 k.k., jeżeli w postępowaniu karnym, w którym występował jako oskarżony, złożył je uprzednio w charakterze świadka co do okoliczności związanych z zarzucanym mu czynem.

Skoro więc bezkarnym może czuć się podejrzany, który występując w charakterze świadka, skłamał, by uniknąć odpowiedzialności karnej, to jak można

<sup>23</sup> Sygn. akt I KZP 26/07, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 2007, z. 10, poz. 71; por. uchwałę Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1991, z. 10–12, poz. 46; wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 1982 r., II KR 338/81, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1982, z. 3, poz. 14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 czerwca 2001 r., II AKA 74/01, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” – wkładka „Prokuratura i Prawo” 2002, z. 9, poz. 22; Orzecznictwo SN, Sądów Apelacyjnych Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego, dodatek do „Prokuratury i Prawa”.

<sup>24</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r. w sprawie I KZP 4/07, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 2007, z. 6, poz. 45.

<sup>25</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1991 r. sygn. akt I KZP 12/91, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1991, z. 10–12, poz. 46.

wymagać w tym względzie więcej od oskarżonego, który ma prawo się bronić? Dotyczy to nawet sytuacji, gdy za swoje wyjaśnienia otrzymał od sądu swego rodzaju bonus w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary. Przecież ustawodawca nie warunkuje zastosowania tej instytucji od prawdziwości wyjaśnień, czy tego, by znalazły one niebudzące wątpliwości potwierdzenie w innych dowodach. Pozostawia w gestii sądu to, czy da im wiarę i potraktuje jako wystarczające do zastosowania art. 60 § 3 k.k.

Słusznie zauważa Sąd Najwyższy<sup>26</sup>, że to właśnie przepisy proceduralne stoją na straży praw jednostki i nawet kwestie, które z punktu widzenia prawa karnego materialnego nie budzą wątpliwości, oglądane przez pryzmat zasad procesowych już nie są tak jednoznaczne. Oddziaływanie prawa karnego procesowego może być tak silne, że jest w stanie wpłynąć na stosowanie prawa karnego materialnego.

Konkludując powyższe rozważania, dotyczące wprowadzenia art. 540 a pkt 1 k.p.k. do systemu prawnego, w aspekcie prawa do obrony (przejawiającego się w uprawnieniu do nieobciążania się, m.in. przez składanie kłamliwych wyjaśnień), należy ocenić negatywnie. Uregulowanie art. 540 a pkt 1 – moim zdaniem nie tylko nie sprzyja odpowiedniemu stosowaniu regulacji instytucji prawa materialnego (czemu miało służyć), ale przede wszystkim wprowadza pewien zamęt w regulacje k.p.k. Pozostaje bowiem w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa procesowego. Pomijając zasadę prawa do obrony, o której pisałam powyżej, uregulowaniu temu można zarzucić także sprzeczność z zasadą równości wobec prawa.

Regulacja ta sprawia, że osoba, która kłamie w postępowaniu karnym, może znaleźć się w różnej sytuacji procesowej. Konsekwencje jej kłamstwa będą zależne od dowolnego uznania sądu, jaki przepis prawa zastosuje. Jeśli sąd da jej wiarę i zastosuje art. 60 § 3 lub 4 k.k., będzie później traktowana odmiennie, niż gdyby sąd nie uznał za stosowne skorzystać z tej instytucji, a np. mimo wszystko wymierzył karę w dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Żadnym usprawiedliwieniem dla wprowadzenia do kodeksu tej nierówności nie może być fakt, że oskarżony „dobrowolnie układa się” z wymiarem sprawiedliwości.

Nie można bowiem traktować sytuacji określonych w art. 60 § 3 i 4 k.k. jako „transakcji handlowych”, w których przyjęte przez oskarżonego zobowiązanie ujawnienia pewnych faktów dotyczących działalności przestępczej jego i innych osób można traktować w charakterze „wywiązywania się z umowy”. Przy takim podejściu wszelkie „odstępstwa” od zawartego paktu zwalniają organy procesowe od konieczności lojalnego postępowania zarówno w stosunku do niego, jak i innych osób. W grę wchodzi tu bowiem nie tylko żywotne interesy samego oskarżonego, ale też pomówionych przez niego osób, które przecież w „układzie” nie uczestniczą, a na skutek funkcjonowania przepisu art. 540 a k.p.k.

<sup>26</sup> *Ibidem.*

w obecnej formie mogą zostać pozbawione prawa do uczciwego procesu. Takie ujęcie tego zagadnienia stoi w sprzeczności z całym modelem polskiego procesu karnego.

Tworzy ona bowiem dysonans w systemie prawa, doprowadzając do sytuacji, gdy złożenie kłamliwych wyjaśnień będzie bezkarne lub obciążone sankcją wznowienia postępowania karnego z art. 540 a pkt 1 k.p.k. w zależności od tego, jaką instytucję zastosują do oskarżonego organy procesowe.

Ewentualna bezkarność nieprawdziwych wyjaśnień dotyczy instytucji określonych w art. 335 k.p.k. w zw. z art. 343 k.p.k., czyli wniosku o skazanie bez rozprawy. Uwzględniając go, sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nadto warunkowo ją zawiesić lub orzec wyłącznie środek karny wymieniony w art. 39 pkt 1–3, 5–8 k.k.

Zgodnie z § 2 art. 343 k.p.k., § 1 stanowi dodatkową podstawę do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w sytuacjach nieobjętych dyspozycją art. 60 § 1–4 k.k. oraz warunkowego zawieszenia wykonania kary, nieznanego podstaw w art. 69 § 1–3 k.k. (z zastrzeżeniem, że nie stosuje się go do kary pozbawienia wolności w wymiarze wyższym niż 5 lat, przy czym okres próby nie może przekroczyć 10 lat).<sup>27</sup>

Nie można bowiem utożsamiać dobrodziejstw wynikających z zastosowania art. 60 § 3 k.k. z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub warunkowym zawieszeniem wykonania kary, orzeczonym na podstawie art. 335 k.p.k. w zw. z art. 343 k.p.k.

Inne są przesłanki zastosowania art. 335 k.p.k. Wniosek prokuratora o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie oskarżonemu uzgodnionej z nim wcześniej kary może trafić do sądu jedynie wtedy, gdy:

1) postępowanie dotyczy występku zagrożonego karą nieprzekraczającą 10 lat,

2) okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości,

3) postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte.<sup>28</sup>

Nie wyklucza to jednak takiego samego skutku dla oskarżonego, w postaci zmniejszenia wymiaru kary przez zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia lub jej dolegliwości przez warunkowe zawieszenie jej wykonania.

Także w tym wypadku oskarżony może nie mówić prawdy lub zatajać jakieś okoliczności. A jeśli tylko sąd uzna jego wyjaśnienia za korelujące z pozostałym materiałem dowodowym, przez co „okoliczności popełnienia przestępstwa nie będą budzić wątpliwości”, może przychylić się do wniosku prokuratora. Przy

<sup>27</sup> A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 716; W. Grzeszczyk, *Główne kierunki zmian w kodeksie postępowania karnego*, cz. II, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 6, s. 1 i n.; P. Kordas, *Konsensualne sposoby rozstrzygnięcia w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 1, s. 31 i n.

<sup>28</sup> A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 684.

tym w tym wypadku oskarżonemu nie będzie grozić konsekwencją w postaci ewentualnego wznowienia postępowania.

Tym samym to samo działanie oskarżonego w postaci złożenia nieprawdziwych wyjaśnień skutkować będzie dwoma odmiennymi konsekwencjami prawnymi w zależności od instytucji procesowej, która znajdzie zastosowanie w toczącym się postępowaniu. Może on zostać potraktowany odmiennie także w porównaniu z innym oskarżonym, który znalazł się w identycznej sytuacji procesowej. Jak widać, uregulowanie wynikające z art. 540 a pkt 1 k.p.k. różnicuje sytuację oskarżonego, stojąc w sprzeczności z prawem do takiego samego traktowania osób w tej samej sytuacji, co stanowi naruszenie równości wobec prawa.

Kolejnym zagadnieniem wartym uwagi jest kwestia uczynienia przez omawiane rozwiązanie kodeksowe zadość zasadzie lojalności organów procesowych oraz łączącej się z nią zasady informacji.

W obecnym kształcie śmiało można stwierdzić, iż nie spełnia ono wymogów, jakie wynikają z tych zasad. Brak bowiem obligatoryjnego pouczenia o ewentualnych konsekwencjach wynikających z uregulowania art. 540 a pkt 1 k.p.k. dla oskarżonego w momencie przystępowania przez niego do składania wyjaśnień. Tym samym nie ma on świadomości ewentualnych negatywnych dla siebie konsekwencji swojego postępowania w przyszłości (jeśli zeznając jako świadek, nie potwierdzi przedstawianej przez siebie wersji zdarzeń). Wobec faktu zakorzenienia się w procedurze wiedzy o tym, iż oskarżony może się bronić wszelkimi dostępnymi środkami, negatywne następstwa takich działań mogą być dla niego tym większym zaskoczeniem (pomijając już aspekt sprzeczności takich skutków z zasadą prawa do obrony). Tym bardziej iż także wiedza społeczeństwa o niewzruszalności prawomocnych orzeczeń jest dużo bardziej powszechna niż informacje dotyczące podstaw wznowienia postępowania. Przypadki, kiedy procedura daje możliwość wznowienia postępowania, mogą być dla większości nieprofesjonalnych uczestników postępowań czystą abstrakcją.

Należy bowiem podkreślić, iż jedynie z formalnego punktu widzenia zasady lojalności i informacji procesowej stałoby się zadość wtedy, jeśli organ każdorazowo, gdy mamy do czynienia z możliwością zastosowania art. 60 § 3 i 4 k.k., pouczał oskarżonego o ewentualnych skutkach wyjaśnień „mijających się z prawdą”. Faktycznie nie zmieniałoby to sytuacji takiego oskarżonego, bowiem mimo posiadania przez niego informacji o ewentualnej restrykcji prawnej, będzie on postawiony przez organ w gorszej sytuacji niż oskarżony, który przy wykorzystaniu innej instytucji, w zamian za współpracę korzysta z nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Warto podkreślić, iż zasada informacji procesowej stanowi podwalinę rzetelnego procesu uregulowanego w art. 6 ust. 3 lit. a EKPC. W doktrynie funkcjonuje pogląd, iż obowiązkiem organu jest udzielenie uczestnikowi postępowania informacji niezbędnej.<sup>29</sup> W tej sytuacji można by polemizować, czy informacja

<sup>29</sup> B. Bieńkowska, [w:] P. Kruszyński, *op. cit.*, s. 106.

o ewentualnych konsekwencjach kłamliwych wyjaśnień w aspekcie art. 540 a pkt 1 k.p.k. byłaby taką niezbędną informacją.

Moim zdaniem, obowiązkiem organu jest przekazanie tych informacji, które określają sytuację prawną danego uczestnika. Będą to więc pouczenia dotyczące tego, co wynika z prawa, jak też jego praw i obowiązków wynikających konkretnie z danego układu procesowego.<sup>30</sup> Wszystko to winno mieć na celu ostrzeżenie uczestnika postępowania od negatywnych konsekwencji jego postępowania, wynikających z jego niewiedzy. Będzie to miało także pozytywny wydźwięk z ekonomicznego punktu widzenia, gdyż zapobiegnie niepotrzebnym czynnościom procesowym, co przyczyni się do zmniejszenia kosztów postępowania.<sup>31</sup>

Skoro, jak podkreśla się w doktrynie, od organu powinno się wymagać należytej staranności<sup>32</sup> przy pouczeniu uczestników postępowania, nałożenie na niego obligatoryjnego obowiązku pouczenia o skutkach wprowadzenia do k.p.k. art. 540 a pkt 1 wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

Wobec braku takiego obowiązku, należy uznać, iż z uwagi na wagę skutków, jakie mogą wyniknąć dla oskarżonego z istnienia podstawy wznowienia postępowania, uregulowanej w art. 540 a pkt 1 k.p.k., należy w tym wypadku stosować art. 16 § 2 k.p.k. Organ powinien pouczyć o treści ww. artykułu pod rygorem zastosowania sankcji określonej w art. 16 § 1 k.p.k., czyli niewywodzenia negatywnych skutków procesowych dla oskarżonego. Przyjmuje się, iż zwrot z § 2 „w miarę potrzeby” nie może być interpretowany jako przyzwolenie na pełną dowolność w informowaniu lub nie o konkretnych prawach i obowiązkach, a także konsekwencjach prawnych. Organ ma obowiązek posłużenia się obiektywnymi kryteriami, z uwzględnieniem np. ewentualnej wiedzy o danej kwestii. Biorąc pod uwagę fakt, iż podstawa wznowienia postępowania z art. 540 a pkt 1 k.p.k. pojawiła się stosunkowo niedawno, należy uznać, iż organ za każdym razem, gdy w grę wchodzić będzie zastosowanie art. 60 § 3 lub 4 k.p.k., będzie musiał pouczyć o negatywnych konsekwencjach płynących z tej regulacji – czyli o możliwości wznowienia postępowania w przyszłości (na podstawie art. 540 a pkt 1 k.p.k.).<sup>33</sup>

Warto jeszcze raz podkreślić, iż nawet takie pouczenie nie sprawi, że sytuacja oskarżonego z punktu widzenia konstytucyjnego prawa do obrony ulegnie zmianie.

<sup>30</sup> Por. P. Hofmański i in., *op. cit.*, s. 138.

<sup>31</sup> Por. A. Sakowicz, [w:] K. T. Boratyńska i in., *op. cit.*, s. 66; postanowienie SN z 5 stycznia 1974 r., IV KZ 267/73 „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1974, nr 4, poz. 77.

<sup>32</sup> Zob. Z. Gostyński, [w:] Z. Gostyński, J. Bratoszewski i in., *op. cit.*, s. 291; B. Bienkowska, [w:] P. Kruszyński, *op. cit.*, s. 91.

<sup>33</sup> Por. postanowienie SN z 17 marca 1993 r., II KRN 36/93, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 1993, nr 5–6, poz. 36 wraz z głosem A. Blusiewicza „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1994, nr 3, s. 153 i n.

Według mnie regulacja określona w art. 540 a pkt 1 k.p.k. zmierza do obejścia gwarancji procesowych oskarżonego, wynikających z kodeksu postępowania karnego, o których pisałam powyżej. Prowadzi ona bowiem ni mniej, ni więcej tylko do ukarania oskarżonego za to, że skorzystał on z tych uprawnień, jakie dał mu ustawodawca.

Należy podkreślić, iż sankcja za dopuszczalne „kłamstwo”, mieszczące się w prawie do obrony, które chociaż nie zostało literalnie dozwolone przez ustawodawcę, to jednak funkcjonuje w praktyce i jest usankcjonowana judykaturą Sądu Najwyższego, została wprowadzona „kuchennymi drzwiami”. Uczciwie i zgodne z zasadami procesowymi byłoby, gdyby ustawodawca jednak zdecydował się i jasno określił, któremu dobru chce dać pierwszeństwo: dobru wymiaru sprawiedliwości czy prawom jednostki. Sąd Najwyższy w jednym ze swych postanowień określił swego czasu priorytet polskiego systemu prawnego, stwierdzając odnośnie do prawa do obrony, iż „w wymiarze konstytucyjnym, doniosłość tej ostatniej normy procesowej przesądza o tym, że z tych kolidujących ze sobą (w takiej sytuacji) dóbr trzeba poświęcić dobro prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, bo to ono jest przedmiotem ochrony występku określonego w art. 233 § 1 k.k.”.<sup>34</sup>

W takich uwarunkowaniach konstytucyjnych i karnoprosesowych należy rozważać funkcjonowanie instytucji wznowienia postępowania karnego na podstawie przesłanki wynikającej z art. 540 a pkt 1 k.p.k. Spójność systemu prawa, jak podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie, przejawia się między innymi w tym, że system taki opiera się na wspólnych wartościach. Znajdują one wyraz przede wszystkim w zasadach prawnych. Nakaz wykładni przepisów prawa zgodnie z zasadami prawnymi to jedna z reguł wykładni systemowej.<sup>35</sup> Konieczność stosowania się do generalnego wymogu interpretacji przepisów prawa w spójny i harmonijny sposób podkreśla także Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając: „Interpretator [...] powinien dążyć do takiego tłumaczenia norm, które by tworzyły spójny z prakseologicznego punktu widzenia system”.<sup>36</sup>

Biorąc pod uwagę praktyczne aspekty problemu, należałoby poddać pod dyskusję dwa możliwe sposoby rozwiązania tej problematycznej sytuacji. Pierwszą możliwością byłoby uchylenie art. 540 a pkt 1 k.p.k. Odchodząc od *stricte* teoretycznych rozważań nad zasadnością funkcjonowania w procedurze tego przepisu, można by z odrobiną złośliwości powiedzieć, że skoro organy procesowe dały się „nabrać” na kłamstwa skazanego, który niesłusznie obciążył niewinnych ludzi, to powinny brać to pod uwagę w ramach ryzyka, jaki niesie ze sobą taki sposób „motywacji” do współpracy. Jeśli już jednak dały wiarę kłamliwym

<sup>34</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2005 r., IV KK 42/05, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa” 2005, z. 7–8, poz. 66.

<sup>35</sup> Por. L. Morawski, *op. cit.*, s. 161.

<sup>36</sup> Uchwała z 25 stycznia 1995 r., W 14/94, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego” 1995, z. 1, poz. 19.



twierdzeniom oskarżonego i jeszcze go za nie „wynagrodziły”, muszą ponieść tego konsekwencje. Nie powinny, szukając wyjścia z tej sytuacji, pozbawiać pośrednio niewinnych ludzi prawa do skorzystania z prawdziwych zeznań, w ich odrębnym procesie.

Można by także rozważyć wyrugowanie z kodeksu art. 60 §3 i 4 k.k. Przemawiać za tym może podniesiony przeze mnie powyżej fakt, że przepis ten „zachęca” do składania nieprawdziwych wyjaśnień, kosztem pomówionych nimi niewinnych ludzi. Wbrew dobrym chęciom prawodawcy, przepis ten jest istotnym narzędziem nie tylko w ręku wymiaru sprawiedliwości, czerpiącego korzyści ze współpracy ze „skruszonymi” przestępcami, ale daje też olbrzymie pole manewru dla nieuczciwych poczynań tych oskarżonych, którzy za wszelką cenę i bez skrupułów gotowi są wykorzystać wszelkie furtki prawne, by uniknąć odpowiedzialności karnej.

Tym samym problem skorelowania przepisu art. 540 a pkt 1 k.p.k. z systemem zasad prawnych polskiej procedury jawi się jako bardzo istotny.

## SUMMARY

The paper discusses issues connected with the re-opening of legal proceedings in accordance with Article 540 a.1 of the Code of Criminal Procedure. In her interpretation of the above regulation, the author attempts to examine what specific proceedings the legislator had in mind, consequently viewing it as the proceedings in which the convicted person acts in the capacity of a personal evidence source.

In her analysis of the possibility of application of the present regulation, the author arrives at a conclusion that it is mainly applicable to multi-person cases, where the perpetrators defend themselves by charging other people with the fault, and then wish to revoke their testimonies (while testifying as witnesses).

The work draws attention to the dilemma a former defendant, now testifying as a witness obliged to tell the truth, is faced with. This regulation makes him face an inconvenient choice of whether to persist in lying and try not to make his situation even worse, or to risk criminal prosecution and revoke untrue defamatory allegations against other, frequently innocent, people. In the next part of the article, the author goes on to discuss the views of the doctrine as well as the judicature, regarding the defendant's right of defence stemming from the basic principles of court proceedings. The author notices the dissonance the above solution results in as regards the defendant's situation, dependent on whether Article 60.3–4 of the Criminal Code is applicable or not.

The author believes that Article 540 a.1 of the Code of Criminal Procedure aims to evade the defendant's procedural guarantees ensured by the Code of Criminal Procedure, as it results in punishing the defendant for exercising the rights he had been endowed with by the legislator.

In conclusion, the author discusses two possible ways of solving this problematic situation: one being the abolition of Article 540 a.1 of the Code of Criminal Procedure, the other – the elimination of Article 60.3–4 of the Criminal Code. She notices that the present regulation ‘encourages’ giving false evidence, at the expense of defamed innocent people. Despite the legislator's good intentions, the regulation is an important tool not only in the hands of the judicature, benefiting from the cooperation with ‘repentant’ criminals. It also offers great possibilities for the dishonest acts by those defendants who are prepared to unscrupulously resort to any legal gaps to avoid criminal prosecution.